Ner 33. ROK 1835. ŚRODA 11 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp.12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Hipolita i Eufrozyny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Swiętochna.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27'' 2''', 168	—00, 1	1''', 69	Zachodni średni	Pochmurno	
12	3, 711	† 2, 1	1, 94	,, słaby	,, ,,	Snieg
10 3,	4, 214	† 2, 3	1, 71	,, ,,	,, ,,	
9	5, 300	— 1, 3	1, 66	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	

Część Urzędowa.

Nr. 18,819 D. D. P.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i Scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutku wezwania sądu policyi poprawczéy wydziału Jędrzejowskiego d. 15. Listopada r. b. Nr. 10,942 uczynionego, Dyrekcya Policyi zapozew edyktalny poniżey umieszcza dla powszechnéy wiadomości.

Kraków 30 Grudnia 1834 r.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Sąd Policyi Poprawczéy Wydziału Jędrzejowskiego.

Powtórnie zapozywa ninieyszym Piotra Roguza lat 25 mającego, katolika, włościanina, rodem z wsi Czarnocina powiatu Szkalbmierskiego, województwa Krakowskiego, stanu wolnego, o zbrodnią rozbóyniczego morderstwa na osobie starozakonnego Abrahama Fefermana dokonanego, tudzież o usiłowane spełnienie takiéyż zbrodni na osobie Izraela Szwartzberga Obnego, którén dnia 25 Kwietnia r. z. odstawiając pszenicę dworską, — w powrocie z Nowego Miasta Korczyna do rzeczonéy wsi Czarnocina, podiąwszy się przy przewozie przez rzekę Nidę odwieść nadmienionych starozakonnych z professyi krawców do teyże wsi za groszy 15 i pół-kwaterek wódki nagrody; — uwiedziony chęcią zysku, gdy ciż na wozie zasnęli, dobył w drodze podkólka, z tych takowym pierwszego zamordował: — zaś drugiego, aż do omdlenia bijąc w głowę, ciężko zranił, zabrał rzeczy oraz kilkadziesiąt złotych polskich pieniędzy, zrucił z wozu jako trupy, przybył do domu; gdzie sąsiedzi spostrzegłszy wóz oraz inne rzeczy krwią zbroczone; skoro go o przyczynę zbroczenia quaestionis dopytywać zaczęli, ten zaraz zbiegł z rzeczami zrabowanemi, które w ręku jego widziano, po wynalezieniu zwłok zamordowanego, tudzież ciężko zranionego na drodze publicznéy, nakazuje mu przeto, to jest w mowie będącemu Piotrowi Roguzowi z mocy §. 492. C. I. k. k. aby w ciągu 60. rachując od daty ogłoszenia obecnego zapozwu, stawił się osobiście w sądzie naszym do dania odpowiedzi na to obwinienie, gdyż w przeciwnym razie, za przyznającego się do zaskarżonych zbrodni będzie uważanym.

Chęciny 15 Listopada 1834 r.

Sędzia Prezydujący
Przesmycki.
Szczepański.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 9 i 10 Lutego 1835 r.	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	22	—	21	—	19	—	18	—
— Zyta........	20	—	19	22	18	—	17	20
— Jęczmien:	20	—	19	—	18	15	—	—
— Owsa.......	13	—	12	15	—	—	—	—
— Grochu	32	—	30	—	—	—	—	—
— Jagieł......	40	—	38	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	32	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:
Peszke. Kasprzycki Z. W. G. VII. W. G.
Gołembiowski K. T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 646 ciągnieniu dnia 11 Lutego 1835 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następnjące numera:

43. — 73. — 86. — 5. — 4.

Przyszłe Ciągnienie 647 przypada d. 18 Lutego 1835 r.

KRAKÓW.

Towarzystwo Naukowe złączone z Jagiellońskim Uniwersytetem, w dopełnieniu zobowiązującego prawa i obchodząc z uroczystością pamiętną rocznicę swego założenia, odprawi na dniu 15 m. i r. b. w Amfiteatrze gmachów Nowodworskich, o godzinie jedenastey przed południem, publiczne posiedzenie, na którém:

Rektor Jagiellońskiego Uniwersytetu i prezes Towarzystwa, poświęciwszy zagajenie uwagom nad wpływem wiekopomnego Kopernika na potomne czasy i na teraźnieyszą astronomią; złoży sprawę z całorocznych Towarzystwa czynności.

Sekretarz Towarzystwa zamknie posiedzenie rozprawą: O dążności usiłowań ludzkich w zawodzie oświecenia, i o ustawicznym postępie nauk pięknych na drodze ciągłych przemian.

W Krakowie d. 11 Lutego 1835 r.
Sekr. Tow. Naukowego
P. *Czaykowski.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

PETERSBURG 16 *Stycznia.* N. Pan, 1. września 1834 roku, raczył potwierdzić ustawę *Towarzystwa Historyi i starożytności w gubernijach Wschodnio-morskich.* Towarzystwo będzie co rok wydawało xiążkę prac swoich złożoną z dwóch części, z kroniki i archiwum. Posiedzenia towarzystwa będą się odbywały w Rydze.

Przez ukaz Cesarski do kapituły orderów z dnia 31 grudnia mianowani kawalerami orderu S. Anny 2 klassy z koroną: Prezes kommissyi województwa Kaliskiego Szmidecki, tegoż orderu 3 klassy, Naczelnik oddziału kancellaryi warszawskiego wojennego gubernatora 9 klassy Popow;— Obywatel województwa Podlaskiego Benedykt Wołłowicz i ordynatorowie woyskowego lazaretu w Warszawie, assersorowie kollegialni: Reinhardt, Bortkiewicz i Woskresenkoy.

PARYŻ 24 *Stycznia.* Podług dziennika *Tribune*, są już w pogotowiu podpisane blankiety do rozkazu, ażeby na przypadek śmierci xięcia Talleyranda, opieczętowano natychmiast wszystkie papiery jego, podobnie jak to już miało mieysce podczas śmierci znanego Barrasa. Takich blankietów jest trzy w pogotowiu, to jest dla zastósowania rozkazu do trzech mieysc zarazem, a mianowicie do Paryża, Rochecotte i do Valencay.

Kilku wychodniom dano rozkaz aby się oddalili z Paryża. Dwóch aresztowano i do więzienia zaprowadzono.

Donoszą z Rochefort, że tameczny arsenał zaledwie nie stał się pastwą płomieni: Dnia 19 w nocy, wybuchnął pożar w samym arsenale: ale spieszny ratunek nie dozwolił szerzyć się ogniowi. Strata co do spaloney części gmachu samego, którą były warsztaty kompasów morskich, nie jest wielka, ale znaczna bardzo w barometrach, kompasach i innych tym warsztatom potrzebnych narzędziach. Szczęściem że nie dostał się ogień do składów przyległych obeymujących nad-

zwyczaynie wielkie zapasy różnego rodzaju, bo wtenczas byłaby strata nie do wynagrodzenia.

Journal d. Déb. umieścił artykuł dotyczący redukcyi budżetowych od 1830 r. W roku 1831 obeymował budżet summę 1221 milijonów; w 1832: 1173, w 1833: 1152, w 1834: 1031, w 1835: 1019, (z których jeszcze 12 milijonów ma bydź oszczędzonych), w 1836: 1002 milijonów. Nadzwyczayne wydatki wynosiły w ciągu powyższych etatowych lat sześciu 917 milijonów.

Wielki pieczętarz przedstawi w przyszłym naydaley tygodniu, projekt o radzie stanu, która składać się będzie: z 25 członków zwyczaynych, z 30 referendarzów i 40 audytorów.

Ameryjkański dziennik *Baltimore Republikan* utrzymuje, że król Ludwik Filip, jest sam jeden właścicielem naymniéy jednéy trzeciéy części całego długu amerykańskiego.

Londyn 24 *Stycznia.* Na wczorayszéy giełdzie mówiono, że mocarstwa europeyskie, nayblizéy w tém interessowane, będą chciały położyć koniec okropnéy woynie, z taką zaciętością w Hiszpanii prowadzonéy. *(Patrz artykuł z Frankfortu.)*

Globe powiada, że podług listów odebranych z zjednoczonych krajów Ameryki północnéy, jest pomiędzy massą ludu mocne stronnictwo, które zgodnie z groźnym tonem mowy jego, pragnęłoby woyny z Francyą.

Onegdy po południu odprawiła się w wydziale spraw zagranicznych wielka rada gabinetowa; trwała od godziny 2giéy do 5téy. Wieczorem wszyscy ministrowie byli na obiedzie u hr. Aberdeen.

Xiąże Cumberland oglądał onegdy nowe izby parlamentu. Wewnętrzne wyporządzenie obu izb wkrótce się ukończy.

Pan Robert Peel miał na zgromadzeniu wyborców w Tamworth mowę, o któréy *Albion* pisze: »Pan Peel mówił prawie godzinę z zwykłym talentem o wszystkich nayważnieyszych politycznych okolicznościach. Oświadczył zupełne swoje przekonanie, iż będzie mógł rządzić krajem według zasad konserwacyinych i w duchu prawych reform, na któreby się wszyscy rozsądni ludzie zgodzili. Mało wagi przywiązywał do listy wybranych członków parlamentu, i namienił o 3 krawcach, którzy zszedłszy się w pewnem miasteczku zaczęli adres do króla temi słowy: »My, lud angielski.« Zwrócił potém uwagę na małą różnicę zdań między konstytucyinemi Whigami i tak zwanemi toryšami, a z drugiéy strony na przedział, odłączający wszystkie klassy konstytucyinych reformistów od takich nowatorów, którzyby cały rząd obalić chcieli. »Dawnieysi ministrowie (rzekł) są obowiązani przeciwnikom swoim za pomoc, którą im dali w każdém zdarzeniu, kiedy szło o utrzymanie środków zachowawczych przeciw dzikim fantazyom. Dla tego też nowe ministerstwo ma prawo spodziéwać się podobnego wsparcia od wszystkich szanownych mężów, którzy umieją cenić korzyści sprawiedliwego i dzielnego rządu, oraz różnicę między takim rządem, a słabą i chwiejącą się władzą.«

Jak dotąd o lorda Stanley, tak teraz o Pana Graham, przyjaciela jego, wiodą spor obadwa stronnictwa, przytaczając na dowód mowę jego, mianą do wyborców w Carlisle. Gazety obudwóch stronnictw chwaliły bardzo tę mowę; lecz ją tak odmiennie udzieliły, iż Pan Graham widział się zniewolonym kazać ją urzędownie wydrukować. Nayważnieyszy wyjątek z téy mowy względem zamiarów jego, na przyszłem posiedzeniu parlamentu, jest następujący:

»Czynią zapytanie, czyli pokładam ufność w ministerstwie Pana Peel? Naylepszą na to odpowiedzią jest, iż nie chciałem w niém przyjąć urzędu. Daley pytają się, czyli jest mojém postanowieniem należeć do oppozycyi przeciw ministerstwu? Na pytanie to chcę otwarcie odpowiedzieć. Gdy nie pokładałem zupełnego zaufania w ministerstwie lorda Melbourne, a po uchyleniu teraźnieyszéy administracyi nie spodziewam się utworzenia lepszey, nie chcę więc popierać każdego wniosku względem zmiany ministerstwa. Chociaż zwy-

kie zważa się tak na osoby jakoteż na środki, wszelako w obecnéy chwili poczytam sobie za obowiązek zważać tylko na środki. Z mojey strony mniemam, iż teraźnieysi ministrowie postanowili proponować dobre środki, a te popierać będę. Jeźli zaś tego nie uczynią, lub jeźli wystąpią z środkami przeciwnemi, na ówczas opponować będę administracyi.»

Gazeta *Times* twierdzi, iż stronnictwo konserwatystów, złożone z dawnieyszych torysów i wszystkich nieradykalnych whigów, będzie naymocnieyszém na następném posiedzeniu parlamentu, z względu na swoją liczbę i zgodność, oraz na różność zdań przeciwników swoich.

Madryt 11 *Stycznia.* Słychać, że xiąże Wellington pisał do dawnego swego przyjaciela margrabiego de las Amarillas, wynurzając mu życzenie, aby rząd hiszpański wziął anti-rewolucyiny kierunek, a królowa rejentka oddaliła od dworu swojego tych wszystkich, których nazwiska nie dają dla Europy żadnéy rękomii pokoju.

Zapewniają tu, że gdyby w bitwie d. 15 grudnia karliści nieco więcey okazali wytrwałości, woysko królowéy byłoby poniosło klęskę stanowczą, ponieważ zabrakło mu amunicyi. Niemniéy ważną a nawet ważnieyszą, bo o losie woyny stanowiącą okolicznością, była dla karlistów potrzeba przeszkodzenia aby transport ostatni nie dostał się do Pampeluny. Znał to zapewne Zumalacarreguy, bo jego rozporządzenia w téy mierze były bardzo stósowne, a nieliczne siły jenerałów Oraa i Lorenzo na obronę transportu wydzielone, naypomyślnieyszy skutek dla karlistów zdawały się zapewniać; tymczasem sam Zumalacarreguy, nie przybył według umówionego planu na dolinę Ulzama, gdzie w dniu 9 znaydować się był powinien. Tym sposobem powiodło się woysku królowéy, że przeprowadziło szczęśliwie cały transport, bez którego Mina nie był w stanie rospoczynać kroków wojennych. Mówią, że Zumalacarreguy z powodu rany odniesionéy na dniu 3 grudnia, tak mocno zasłabł, iż żadną miarą czynnym bydź nie mógł; ale zdaje się, że inna przyczyna musi bydź tego opóźnienia powodem.

Frankfort 22 *Stycznia.* Podróżni, którzy niedawno przybyli z Bajonny i tam przez czas niejaki bawili, zapewniają, że pomiędzy wojującemi stronami w Hiszpanii półnoćnéy, nie widać wcale téy nadzwyczaynéy czynności jaką im pisma francuskie, a nawet niemieckie, przypisują. Tego rodzaju artykuły są po większéy części komponowane w Bajonnie, gdzie założono w tym celu oddzielne bióro korrespondencyine, a to, za małą zapłatę, rozséła po całym świecie płody swoje, nie troszcząc się wiele czy nadsélane do niego wiadomości z dobrego pochodzą źródła. Teraz szczególniéy ulega działalność wojujących nadzwyczaynéy stagnacyi, a to dla spóźnionéy pory czasu i dla złych dróg, poprzestając na wzajemnem siebie uważaniu. Jeżeli następuje kiedy jakie spotkanie, to tylko między oddziałami, które za wyszukaniem żywności wysélane bywają.

Dnia 30 *Stycznia.* Zapewniają, że gabinet berliński zgodnie z innemi mocarstwami północy, zamierza oczekiwać w przód na zebranie się parlamentu angielskiego na skutki jego pierwszych narad, nim się zaymie wznowieniem konferencyi Londyńskiey i wyśle tamże swego pełnomocnika.

Nie słychać już więcey o wysłaniu posła pruskiego do dworu bruxelskiego; zdaje się iż urząd ten wakować będzie, aż do zupełnego załatwienia belgiysko-holenderskiey sprawy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 10. — 11. *Lutego.*

Koblez Franciszek z Gal. — Bernardelli Anna z Galicyi. — Gaertner Karol z żoną z Galicyi. — Ehrmann Henryk z Galicyi. — Hladie Jakób z Austryi. — Czulaczek Józef z Austryi. — Sternard Maciey z Austryi. — Jakobik Józef z Austryi. — Seweryn Ludwik z Polski. — Drefahl Fryderyk z Polski. — Sommer Franciszek z Polski. — Bryliński Jan z Polski. — Maruszeński Albert z żoną z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Skrzyński Tomasz do Galicyi. — Skrzyńska Apolonia do .G. — Hitroff Zacharyasz szambelan i assesor kolleg. Ces. Ros. jako kuryer do Austryi. — Pally Mikołay urzęd. 12. klass. do Galicyi. — Wachtel Jakób do Pruss. — Jaraczewski Tadeusz do P.